Rok IX — Nr 64 Wejherowo — niedziela, 2 czerwca 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZËBSKO

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

STEFAN BIESZK

O świadomości narodowej u nas

Prześladowania hitlerowskie polskiej ludności i ostateczny pogrom Niemiec przyczyniły ożywienie świadomości na Pomorzu a zatem i w kierunku kaszubskim rejonie, podobne do owego z roku 1918-go U ludu kaszubskiego towarzyszy temu zjawiskowi wzrost samopoczucia regionalnego jako właściwość naturalna, cenna naszego szczepu, której dziś wyraz współczesny jest między innymi hasłem naszego pisma jako też możliwe pokierowanie nią ku dobru społecznemu naszemu w ramach zdrowego rozwoju całego kraju ojczystego.

Przejawy tego wznowienia ducha narodowego doznały przecie znacznego przytłumienia głównie przez katastrofalne położenie gospodarcze, jakie nastało po ustąpieniu najeźdźcy. Wznowienie świadomości narodowej to objaw duchowy, nie wywołany przemianą gospodarczą. Jednak wpływy materialne mogą znacznie zaważyć na rozwoju tego przejawu duszy ludu, a nawet powstrzymywać, zdusić, spaczyć względnie w jego przeciwieństwo go odwrócić. Przeto należy baczyć na to zjawisko, tem bardziej, że na Pomorzu świadomość narodowa budziła się później niż w reszcie starych szczepów polskich — a szczególnie u Kaszubów. Toć u nas poczucie narodowe polskie jako i kaszubskie jeszcze identyczne dawniej silnie było złączone z poczucie moralno-religijnym w sensie że Polak—katolik. Ta dawna, pierwotna i wzniosła zarazem świadomość ustąpiła przekształceniu, skomplikowaniu i rozszerzeniu pojęć polskości i katolickości w miarę jak nowoczesna rzeczywistość polska rozbijała patriarchalne pojęcia narodowe i religijne naszych ojców. Sfera religijna nie została zastąpiona poprostu polityczno-patriotyczną, jak się stało w szerokich warstwach gdzie indziej, to znaczy, że z splyceniem pojęć religijnych cała energia idealistyczna, człekowi a Polakowi szczególnie, wrodzona, przeniosła się na sferę narodowościową. Sfery te świadomościowe się rozeszły a w poczuciu narodowem, dawniej naiwnie wybujałem religijnie zabarwionym, zaszły niestety bardzo nie ku pożytkowi sprawy państwowej zahamowana, zastrzeżenia a nawet skrzywienie, zwłaszcza w okresie pomajowym. Nic bowiem gwałtowniej nie rujnuje duszy narodu jak zamachy na autorytet uświęcony państwa, złamanie przysięgi danej społeczeństwu, nie powetowały nieufności jakowejś głęboko zapadłej ani wstrząsy krwawe z czasu wojny ani triumfy powojenne. Dopiero nowe pokolenie dorastające posiadać będzie nową społeczną formę świadomości narodowej. Zaczyna się ona kształtować w naszych oczach i trzeba pewnej bystrości, by śledzić zjawiska krystalizujące się oraz troski by przestrzegać przed nowemi skrzywieniami. Miejmy na swej uwadze współczynniki naszej rzeczywistości, w których nowe uświadamianie się obywatelskie, narodowe, społeczne młodego pokolenia się odbywa. Wyszczególniamy je, chcąc innym razem do nich powrócić na naszych łamach. Otóż nasamprzód znamię doby obecnej to napływ ludności z głębi Polski, mieszający się z tubylczą i zasiedziałą. Wiadomo, że wzajemny stosunek nie jest zawsze jakby należało życzyć, gdyż różnice są znaczne. Nie wchodząc zupełnie w ocenę zjawiska, wydaje się nam, że ona wpłynie, przynajmniej na to pokolenie, w sensie dotychczas obserwowanym: wzmożenia samopoczucia regionalnego. Z drugiej strony nowy szeroki zachód się nam otwiera, jak dla całej Polski, tak i dla Kaszubów i dawne marzenia o expansji ideowej na dawne historyczne tereny zachodnio-kaszubskie iszczą się. Powracają resztki dawnych Kaszubów do jedności w łonie macierzy polskiej. Dalej — Kaszuby już nie są kresami zachodnimi, lecz znalazły się w sercu Polski, bliżej Warszawy i wszystkich innych regionów Polski. — Znaczenie wybrzeża i Gdańska przesunęło się wobec nowych portów i rozszerzenia linii wybrzeża. Te dwa momenty oddziałają niezawodnie ku rozszerzeniu, upowszechnianiu umysłowości. Przede wszystkim wielka przemiana społecznego porządku oraz nowa gospodarka narodowa z zwycięstwem praktycznym idei demokratycznej i socjalistycznej będą miały ogromne znaczenie dla Kaszubów i dla całego kraju. U nas przecie nędza socjalna za zaborcy, ale i za Polski z przed 1939 r. jeszcze należała do pojęcia kaszubskiego, fatalnie zaważyła na nastawianie się ludu kaszubskiego względem Polski. Spodziewamy się tu wielkiego zwrotu ku poprawie. Wreszcie nowa doba dziejowa przyniosła zamknięcie 1000-letniego porachunku z Niemcami. Znikł „odwieczny" wróg z ziemi kaszubskiej a nawet z nad granic jej. Przestały działać wpływy niemieckie na nas, a czego nie było od zarania dziejów, okalają nas wpływy Polski, obejmującej nas terytorialnie kołem. Może nastąpić wymiana ideowa, kulturalna, gospodarcza i osobowa bez przeszkód i wszystkich Kaszubów wywieźć z partykularza dotychczasowego, z prowincji czynić pełnię życia społecznego, głęboko zapładniać dodatnie pierwiastki charaktery a złagodzić szorstkości. — W hitleryzmie wreszcie doznała ostatecznego pogromu nacjonalistyczna forma narodu, pychy narodowościowej i nietolerancji, forma którą i u nas w kraju nie mało miała zwolenników. Otóż swobodna atmosfera demokratyczna, ta jedna z największych dobrodziejstw nowej doby dla ludzkości. — Jakżesz wzdychaliśmy za tym dobrodziejstwem — oby się już ziściło!

Przemiany zaznaczone są tak potężne i gwałtowne, iż 10 lat temu najśmielsze myśli by ich nie wymarzyły. Rzecz jasna, że i skutki tych przemian w dalszym rozwoju mogą być nie mniej nieodgadnięte. Widzimy po Kaszubii amerykańskiej, gdzie nasi kuzynowie dominują w Polonii, że Kaszubie trza tylko możności i atmosfery, by rozwijać bogate uzdolnienia umysłowe i moralne.

Prokuratorzy domagają się kary śmierci

Przemówienia stron w procesie stutthofskim

GDANSK. Na sali sądowej zainstalowano od rana mikrofony radia polskiego. Wchodzi Sąd, Prokurator Dąb zgłasza na wstępie wniosek o przyłączenie do akt sprawy wyciągu ze Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, utworzonego na mocy czterech mocarstw w Londynie w dniu 8. 8. 1945 r., do której to umowy Polska przystąpiła w październiku r. ub. Szczegolnie ważne są art. art. 8 i 10 tego statutu. Brzmią one:

Art. 8: okoliczność, iż oskarżony działał na rozkaz nie zwalnia od odpowiedzialności;

Art. 10: w przypadkach, w których pewna grupa, lub organizacja jest uznana przez Trybunał za przestępczą, właściwa władza krajowa każdego z sygnitariuszy będzie miała prawo do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej poszczególnych osób przed sąd krajowy, wojskowy lub okupacyjny za należenie do tej grupy lub organizacji. W każdym takim przypadku charakter przestępczy grupy lub organizacji uważa się za udowodniony i nie będzie kwestionowany.

Odnosi się to między innymi do organizacji hitlerowskiej SS. Sama przynależność do SS — daje podstawę skazania członka tej organizacji.

Sąd uwzględniając wniosek prokuratora otwiera przewód sądowy, przyłącza wymieniony wyżej wyciąg do akt, zamyka ponownie przewód i udziela głosu prokuratorowi Dąbowi, który wygłosił mowę oskarżycielską.

Z kolei zabiera głos prokurator Stachurski. Po wyczerpującym wstępie kreśli sylwetki poszczególnych oskarżonych, uznając ich winę za całkowicie udowodnioną. Jedynie materiał, odnoszący się do oskarżonego Duzdala pozostawia do swobodnego uznania sądu.

Dlatego też prokurator Stachurski w świetle swoich wywodów uważa, że jedynie słuszną karą w stosunku do wszystkich oskarżonych, za wyjątkiem oskarżonego Duzdala, będzie karą śmierci.

Obrońcy, których rola jest w tym procesie szczególnie trudna, analizują w swych przemówieniach wyjątkowe warunki, wśród których żyli więźniowie w Stutthofie i tło przestępstw, jakie rodziły się wśród tego kłębowiska ludzkich cierpień i walki o życie. Niektórzy z obrońców zgłaszają w swych mowach wnioski o sprawiedliwy wymiar kary, inni o łagodny, lub o całkowite unieważnienie, jak np. w przypadku oskarżonego Duzdala.

Jutro Sąd wysłucha ostatniego słowa oskarżonych, a następnie ogłosi wyrok.

50000 dzieci na zniemczenie

NORYMBERGA (PAP). Balduar von Schirach stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność za wywożenie żydów wiedeńskich do obozów śmierci i za wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu zaborczym. Oskarżony przyznaje się, iż wiedział o tym, że 50.000 dzieci w wieku od lat 10 do 14 zostało deportowanych do Niemiec z krajów okupowanych i miało być wychowanych na Niemców

Protest ambasadorów Langego i Gromyko

przeciw przyjęciu dla Bora-Komorowskiemu

LONDYN (BBC). Ambasador R. P. w Waszyngtonie Oskar Lange oraz ambasador radziecki Gromyko zaprotestował: tro przeciw przyjęciu, jakie zgotowano w Nowym Jorku gen. Bór - Komorowskiemu.

W ubiegły piątek w Nowym Jorku wydano śniadanie na cześć Bora - Komorowskiego. Powitał go oficjalnie burmistrz miasta i jeden z zastępców generalnego sekretarza ONZ Hudson, który witał go w imieniu Narodów Zjednoczonych. Gdy o tym poinformowano generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, oświadczył on, że Hudson przemawiał jedynie w swoim własnym imieniu.

Sylwetki 9 zbrodniarzy hitlerowskich przewiezionych do Warszawy

Onegdaj przybyli do Warszawy samolotem amerykańskim niemieccy zbrodniarze wojenni działający w czasie okupacji na terenie Polski: Leist Ludwik, Bibow Hans, Jaeger August, Bechman Gustaw, Erasmus Mahlsen von Ponichau, Daume Maks, Buehler Josef, Kurt Ehrenreich von Burgsdorf, Hoess Rudolf.

Pierwszy z samolotu wysiada Bechman Gustaw, szef gestapo na okręg Kraków - Podgórze, przed wojną fabrykant żyletek „Toledo" w Krakowie. Za antypolskie wystąpienia był on w swoim czasie ukarany jednorocznym więzieniem. Jako szef gestapo specjalnie znęcał się nad sędziami i prokuratorami polskimi. Przy wysiadaniu ze samolotu rozgląda się ciekawie bez oznak zdenerwowania.

Następny z kolei opuszcza samolot Erasmus Mahlsen von Ponichau, b. prezydent policji w Poznaniu. Poznaniacy pamiętają jego liczne zbrodnie. W przeciwieństwie do poprzedników zdradza wyraźny niepokój.

W zielonym mundurze pułkownika żandarmerii wychodzi z samolotu mjr. Daume. Jest to ten który wydał rozkaz rozstrzelania niewinnych ludzi w Aninie, niski, szczupły, zachowuje się jak automat. W ostatnim okresie wojny był zastępcą pełnomocnika rządu niemieckiego na okręg poznański.

Czwarty z kolei opuszcza samolot likwidator łódzkiego ghetta, prezydent policji łódzkiej Bibow Hans o twarzy typowego przestępcy.

Dalej wychodzi z niedbałością turysty August Jeager, prezydent policji poznańskiej, wygląda jak leśnik w zielonym kapeluszu z piórkiem, w kurtce wojskowej i w butach z cholewami.

Z kolei wychodzi z samolotu pamiętny całej Warszawie, zastępca gubernatora warszawskiego Ludwik Leist. Naciśnięta na czoło cyklistówka, ponura twarz i niespokojnie rozbiegane oczy. Wychodzi drżąc.

Jako siódmy wychodzi z samolotu zastępca gubernatora Franka, sekretarz stanu dr. Josef Buehler. Zachowuje się spokojnie, robi wrażenie mieszczanina.

Ostatni opuszczają samolot gubernator okręgu krakowskiego Kurt Burgsdorf i Hoess Rudolf b. komendant obozu śmierci w Oświęcimiu morderca wielu tysięcy ludzi.

Ratował więźniów
fałszując wyniki doświadczeń

LONDYN (PAP). Reuter donosi, ze przed samą egzekucją słynnego badacza niemieckiego nad malarią dr. Schillinga, który został skazany na karę śmierci przez powieszenie za przeprowadzanie doświadczeń na więźniach w obozie koncentracyjnym w Dachau, wydarzył się sensacyjny wypadek. Walter Knaupek, który stał na czele grupy polskiej w Dachau oświadczył, iż wszelkie wyniki badań dr. Schillinga, mające posłużyć za podstawę do dalszych prac, zostały sfałszowane przez więźnia dr. Adama Cyrkowicza, który zmuszony był pomagać Schillingowi przy jego doświadczeniach. W ten sposób Cyrkowiczowi udało się uratować wielu współwięźniów od cierpień i śmierci. W ciągu dnia dr. Cyrkowicz pracował z Schilligiem, w nocy zaś przygotowywał fałszywe dane dla Schillinga i zapisywał dla siebie prawdziwe wyniki badań.

W chwili obecnej dr. Cyrkowicz znajduje się w Krakowie i pracuje nad udostępnieniem światu prawdziwych rezultatów przeprowadzonych w Dachau badań. Ciężko chory na gruźlicę dr. Cyrkowicz pracuje z wielkim pośpiechem, aby zdążyć przed śmiercią ogłosić wyniki swych badań.

—O—

Min. Minc wrócił z Moskwy

WARSZAWA (Obsł. wł.). W środę powrócił z Moskwy minister Przemysłu Hilary Minc, który wchodził w skład delegacji rządowej.

Wojska francuskie wkroczyły do Sjamu
Nota prostestacyjna rządu sjamskiego

PARYŻ (FA). Rząd Sjamu wystosował notę protestacyjną do rządu francuskiego, że wojska francuskie rzekomo wkroczyły do Sjamu z francuskich Indochin, przy czym spaliły jedną z wiosek pogranicznych. Samoloty francuskie — jak stwierdza dalej nota — zbombardowały również miasto na terytorium sjamskim.

Przemarsz wojsk radzieckich
przez Czechosłowację

PRAGA (FA). Przemarsz wojsk radzieckich przez Czechosłowację z doliny Dunaju do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech rozpoczął się onegdaj. Jak wiadomo przemarsz miał się rozpocząć już wcześniej, został jednak wstrzymany ze względu na wybory.

—O—

Morgan i Anders w Rzymie

RZYM (PAP). Gen. Morgan oraz gen. Anders przybyli w dniu 27 maja z Londynu do Rzymu. Włoska agencja prasowa „Ansa" donosi, że obydwaj generałowie odbyli z dowódcą wojsk amerykańskich we Włoszech rozmowy, związane z ewakuacją wojsk polskich z Włoch do Wielkiej Brytanii.

Proroczy kapelusz kardynalski

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.). Jest w kościele rzymsko-katolickim zwyczaj, że tradycyjny czerwony kapelusz każdego kardynała zawiesza się na jego grobowcu.

Ale jest jeden (i to jedyny w dziejach Kościoła) kapelusz kardynalski, który jest wyjątkiem od tej przyjętej reguły.

Kapelusz ten jest obecnie... za oceanem. A losy jego przedstawiają się w krótkości j. n.: Papież Benedykt XV dał wspomniany kapelusz kardynałowi Achillesowi Rattiemu. Już w parę miesięcy potem kardynał Ratti został (przy czternastym głosowaniu) wybrany papieżem i (jako Pius XI) dał „szczęśliwy kapelusz" ks. kardynałowi Eugeniuszowi Pacelliemu, który też (w r. 1939) został papieżem i przyjął imię Piusa XII.

Pius XII ofiarował ten historyczny kapelusz amerykańskiemu kardynałowi — Spellmanowi.

Rzymianie są zatroskani... Jeśli kapelusz jest proroczy i pójdzie „normalną drogą" dotychczasową, Amerykanin zasiądzie na Stolicy Apostolskiej.

Zobaczymy! Mówi się: do trzeciego razu sztuka...

Wśród ludzi i wydarzeń

Byrnes

„Dziennik Ludowy" kreśli ciekawe fragmenty z życia obecnego ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa.

James F. Byrnes, minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, jest jedną z postaci może najbardziej zadziwiających w obecnym międzynarodowym życiu politycznym. Jest właśnie zadziwiający z punktu widzenia czysto ludzkiego. Kiedy odważy się ktoś zapytać tego nerwowego szczupłego, 60-letniego człowieka o ruchliwych oczach, gdzie leży przyczyna jego powodzenia — zwykł odpowiadać chłodno:

— W stenografii.

To jest oczywiście, przyczyną kultu dla parodoksów. On zawdzięcza swoje powodzenie przede wszystkim odziedziconej po ojcu pamięci, potędze pracy i jasnemu elastycznemu umysłowi. Zna jednak stenografię, na której trenował swą wytrzymałość, gdy się jej uczył i teraz służy mu za odpowiedź na natrętne pytanie...

Rodzice jego byli pochodzenia irlandzkiego i byli biedni. Gdy umarł ojciec, Jimmy miał 8 tygodni. Mocno musiała matka zdzierać sobie ręce, aby wychować chłopaka, kształcąc go przyzwoicie w szkole. Pani Byrnes była praczką.

Kiedy Byrnes miał lat 14, przyjaciel rodziny zabrał go do biura na gońca — Jimmy znużony całodziennym bieganiem po mieście, potrafił jednak wieczorami przykładnie się uczyć.

Mając lat 21, pracował jako kancelista przy Trybunale w rodzinnym mieście w Charlestonie. Wtedy właśnie rozpoczął studia prawne, które ukończył po 3 latach z tytułem adwokata. Nie prowadził jednak nigdy żadnej sprawy. Natomiast zadebiutował jako dziennikarz. Za zaoszczędzone pieniądze kupił małe pisemko prowincjonalne, którego był redaktorem i kolporterem.

Z dnia

Ustawa Nr 25

W roczni[illegible] Bezwarunkowej kapitulacji Niemiec Sojusznicza Rada Kontrolna wydała w Berlinie tzw. ustawę nr. 25, wprowadzającą ograniczenia w zakresie badań naukowych na terytorium Niemiec. Jest to jedna z najbardziej szczegółowych ustaw okupacyjnych. Wymienia ona niemal wszystkie gałęzie nauk przyrodniczych i technicznych, wykazuje dokładnie dziedziny oraz zakres unieszkodliwienia badań niemieckich — słowem reguluje tą dziedziny nauk bardzo szczegółowo.

Niestety ustawa nr. 25 nie okazuje równie szczegółowego zainteresowania naukami o charakterze humanistycznym. Wszyscy wiedzą, jaką rolę w imperializmie i zbrodniach niemieckich odegrała historia i pokrewne jej nauki, dalej nauki prawne i ekonomiczne, psychologia itp. Wszyscy wiedzą również, czym była niemiecka medycyna. Wszyscy też wiedzą, że czołowi przedstawiciele tych badań nauk niemieckich cieszą się zupełną bezkarnością. Wprawdzie na kilku kongresach międzynarodowych przedstawiciele nauki Narodów Zjednoczonych postanowili bojkotować filary zbrodniczej nauki niemieckiej, ale postanowienie to nie weszło jeszcze w stadium realizacji. Do tej pory nie zlikwidowano źródła zła. Przeciwnie, głośne nazwiska profesorów niemieckich, profesorów, znanych z propagowania tzw. stosowanej nauki, wylaniają się znowu na katedrach uniwersyteckich.

XX

Wieści z kraju i świata

Polska

— Delegacja Monopolu Tytoniowego udaje się do Jugosławii po pierwszy transport tytoniu, którego wielka ilość zakontraktowana została dla Polski.

Polityka międzynarodowa

— Na 3 tygodnie przed terminem zebrania ministrów 4 mocarstw, rozpoczęły się w poniedziałek w Paryżu obrady zastępców ministrów, celem uzgodnienia traktatu z Włochami.

— Anglia wyraziła w nocie do Rumunii niezadowolenie z powodu sytuacji partii opozycyjnych w zbliżających się wyborach rumuńskich. USA ma wysłać notę podobnej treści.

— Kończąc obrady konferencja żywnościowa w Waszyngtonie zaleciła wprowadzić kartki chlebowe na całym świecie.

— Rokowania Francji z Sjamem o ustalenie granicy w Indochinach zostały zerwane.

Kraje Europy

— Poseł Partii Pracy Solley, który wrócił z Grecji, w liście do Timesa stwierdza, że Grecja żyje pod terrorem prawicy, który przypomina w straszny sposób pierwsze dni panowania Mussoliniego we Włoszech. W Grecji zanosi się na wojnę domową.

— Premier Francji Gouin oświadczył, że o ile Niemcom nie odbierze się kopalń węgla, stanowiących podstawę potencjału wojennego, można będzie uważać wojnę za przegraną.

— W San Sebastian stanęło przed sądem 14 Basków, oskarżonych o przygotowanie do powstania.

— W Izbie Gmin rozpoczęła się dyskusja nad 7-letnim programem upaństwowienia przemysłu żelaznego.

— Brytyjski minister aprowizacji Ben Smith ustąpił, następcą jego został Strachey.

— W wyborach samorządowych w Wirtembergii chrześcijańscy demokraci uzyskali 678 tys. głosów, socjaliści 635 tys., komuniści 147 tys., liberalni demokraci 102 tys. bezpartyjni 127 tys. głosów.

— Na czele podziemnej organizacji faszystowskiej w Rzymie stała pewna młoda kobieta. Wykazano ścisły związek faszystów z monarchistami.

— Misję utworzenia rządu w Holandii otrzymał postępowy katolik Beel, b. min. spr. wewn. Rząd musi mieć charakter koalicji.

—O—

Rzeczy ciekawe.

Churchill obdarowany cygarem

Z Hagi donoszą, że Churchill podczas niedawnej wizyty w Holandii był obrzucony przez tłum kwiatami i cygarami, wiadomo bowiem powszechnie, że były premier brytyjski jest namiętnym palaczem cygar.

Churchill nie kwestionuje Holendrom którejkolwiek z ich granic. Bo gdyby było inaczej, gdyby Churchill obrzał się na „pokrzywdzenie" Niemców przez Holandię — spotkałby go niewątpliwie nie grad cygar i kwiatów, lecz grad powiedzmy zgniłych jabłek czy jaj... Nawet ze strony spokojnego narodu holenderskiego.

Pościg za dezerterami amerykańskimi w Paryżu

Prasę światową obiegły opisy i zdjęcia awantury, jaka wynikła ostatnio na ulicach Paryża wskutek pościgu policji amerykańskiej i francuskiej za pięciu dezerterami amerykańskimi (w tym jednym Murzynem). Dezerterzy byli dobrze uzbrojeni i nie chcieli kapitulować. Wywiązała się więc prawdziwa bitwa, której ofiarą padło również kilku przechodniów odnosząc rany.

Wreszcie Murzyna i dwóch białych żołnierzy amerykańskich obezwładniono. Dwaj pozostali zbiegli.

Policja z trudem obroniła aresztowanych przed oburzonym tłumem, który chciał dokonać na nich samosądu. Na dezerterach ciąży zarzut popełnionego już dawniej morderstwa.

Wódka z bomb latających

Z Herford w brytyjskiej strefie okupacyjnej donoszą, że w ostatnich czasach wśród ludności niemieckiej wzrosło spożycie bardzo szkodliwej dla zdrowia wódki, pędzonej ze spirytusu używanego podczas wojny do napędu niemieckich bomb latających.

Znaczne zapasy tego spirytusu pozostały w różnych miejscowościach strefy brytyjskiej, co wykorzystały niektóre przedsiębiorcze jednostki do fabrykacji „bimbru".

Brytyjskie władze wojskowe wraz z policją niemiecką dokonały niedawno obławy, konfiskując około 20 takich fabryk w Hamburgu, Hanowerze i Zagłębiu Ruhry. Rozpowszechnienie tej fabrykacji wiąże się z faktem, że wśród Niemców ogromnie wzrósł popyt na wszelkiego rodzaju spirytualia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

KS. JAN SIEG

O nawozach sztucznych słów kilka

(Dokończenie)

1) Żyto biedne i głodne, jęczmień, owies i groch, także mieszankę na słabym gruncie ca 8 proc. saletry-saletrzaka; na owies jeżeli jest, lepiej dać amoniak; owies jako jedyne kłosowe zjada amoniak bezpośrednio podczas gdy wszystkie inne zboża dopiero po przemianie w saletrę; przy owsie można dawkę powiększyć do 16 proc. lecz nie ponadto zwłaszcza na ziemiach suchszych, na jarzynę, która jeszcze będzie siana bezpośrednio pod trzyskibowiec, drylkę etc.; azotniak wapienny na głowę się nie nadaje a winien conajmniej 3—4 dni przed wysiewem być dobrze rozbronowany.

2) superfosfat 100 f. nagłownie na wyżej wymienione zboża z wyjątkiem owsa, który bez tego się obędzie, gdyż głównie łasy jest na azot; superfosfat spowoduje rychłe, równoczesne dojrzewanie zboża o ciężkiej wadze; ogrzewa silnie zimną naszą glebę, na kartofel wartościowy przyśpieszając ich rozwój, dając kartofle zdrowe o wysokim procencie; a kartofel może mieć 10 proc. ale i dojść — dawna Wohltmany — do 28 proc.

3) Sól potasowa pod okopowe 100 funtów na brukiew lepiej sypać pod deszcz na już dobrze przyjęte rozsadki po małej łyżce potas, superfosfat i azot- 3 małe łyżki; zaoszczędza się tym 50 proc nawozu.

Pod rychłe kartofle można dać 8 proc. saletry i 8 proc. amoniaku. Wszelkie azotowe na już wzeszłe zboża, kartofle, buraki dać pod deszcz lub pod wieczór gdy na rosę się zanosi, by nie wywietrzały od wiatru i słońca. Sól potasowa i superfosfat lub tomasyna mogą być zawsze siane na suche, gdyż nie tracą od wiatru i słońca. Przy obliczaniu dawek azotowych trzeba uważać i stwierdzać na worach wysokość proc. Czerwoniawy amoniak ca 32 proc. daje więc 4 porcje 8 proc. po 25 funtów; ponieważ kamienieje należy go dobrze rozbijać; czem drobniej tem lepiej. Przy małych porcjach jak 25 f. na morg pomieszać z drobnym suchym piaskiem, nawożenie ręką bardzo mozolne i nigdy nie tak dokładne jak maszyną; a chodzi o to by rzucać równomiernie na całą przestrzeń. Superfosfat można mieszać i przetrzymywać z amoniakiem; z solą potasową tylko krótko przed nawożeniem. Najlepiej by zapobiec niepotrzebnym szkodom przez pomyłki nawozić każdy nawóz oddzielnie.

Nawozy sztuczne mają jak w polu tak też w sadzie zastosowanie; o tem później napiszę, dziś niech wystarcza wzmianka o superfosfacie w sadzie; od r. 1933 po znośną ca 500 = drzewowym przed rokiem na 80 proc. zniszczonym sadzie zauważyłem jak nawiązki owocowe dochodzące do wielkości grochu Victoria a wiśni, czereśni i śliw masowo schnęły i opadały także u wiśni kwaśnej; u grusz i jabłoni opadały później nieraz w wielkości fasoli a to nie tylko robaczywe lecz zupełnie zdrowe; z wszystkich najwięcej ucierpiała wiśnia Ostheim tracąc prawie, że cały owoc; z miejsca pomogło nawożenie superfosfatem w stosunku 150 f. na mrg. ogólnej przestrzeni. Nasze sadownictwo wygląda opłakanie; zima 1939/40 i późna 1945 r. wyniszczyły nasze sady nieraz do 100 proc.; owocu ma to więc należy ratować ile się da i tam, gdzie nawiązki opadały jak najprędzej nawozić superfosfatem, który jako nawóz z rozpuszczalnym z miejsca kwasem z miejsca działa. Niejeden rolnik twierdzi, że na Kaszubach nie warto intensywniej gospodarować. Prawda, że klimat przy zbożach jarych hamuje tak, że nigdy przy najlepszym wysiłku nie dorównamy Żuławom; ponad 11 cent. n. p. owsa na najlepszej glebie i najsulszym nawożeniu nie zbieramy; szczególnie hamująco działa klimat kaszubski na jęczmień.

Natomiast zupełnie inaczej z żytem głównym zbożem Kaszub: była domena Klincz Wielki pod Kościerzyną z glebą tą samą co wyżej wymienione gospodarstwo osiągnęła przed pierwszą wojną światową rekord w życie na całym Pomorzu oczywiście przy najlepszej uprawie, pełnym nawożeniu i najlepszym ziarnie. Żyto i kartofel to główne rośliny polne, do których mam nadzieję, że na glebach odpowiednich buraki cukrowe się przyłączą.

Rola kaszubska szczególnie uboga w wapno. Należy wykorzystać wszelki margiel krajowy choć niskoprocentowy byle kopalny. Najtańszy nawóz jest ten, co nic niekorzystnie a w zimie czas do takich robót. Należy odszukać i zbadać złoża. Przed wojną poruszyłem projekt wykorzystania złóż w Kornem pod Kościerzyną największych zdaje się na Kaszubach; projekt zawieruszył się w zawierusze wojennej. Należy o tym pomyśleć.

Święto Morza — 24 lipca

WARSZAWA (Obsł. wł.). Decyzja Prezydium KRN Święto morza z powodu odbywającego się referendum w dniu 30 czerwca zostało przesunięte na dzień 28 lipca.

Niemcy przejmują administrację w strefie brytyjskiej

LONDYN (Obsł. wł.) Nowy wojskowy gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej Sholto Douglas oświadczył, że Niemcy stopniowo przejmą administrację strefy.

Pierwszym krokiem będzie powierzenie Niemcom podziału węgla z Ruhry.

Dni kultury polskiej na Ziemiach Odzyskanych

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu odbędą się w dniach od 8 do 11 czerwca dni kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich, na które zjadą najwybitniejsi przedstawiciele nauki, muzyki, literatury.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (95

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjereadlo Kaszubskji

(Postępni vątk)

Vszesce wonji są tam zeszle z naszigo kraju kaszubskjigo. I reboce z mjedzemorzô helskjigo, z pod Svorzeva i Pucka, i ti, co na Woksevskji Kępje na pszenjicznich gruńtach sedzą, i ti duzi chłope z Wolive, chtermi strzegą grobóv ksążąt kaszubskjich, i ti, co na Karvjijskjich Błotach letkji svoje checze postavjile, i ti, co na Żornovjiznje przegle do vjelgjigo jezora, i ti, co na njemjeckji Pomorsce żiją strzod jinnovjerców, i ti, co są tacą po lasach Mjirachovskjich, i ti z Kaszubskji Szvajcariji i Redunji zdrojóv, i ti ze zemji koscerskji, zaborskji i z gruntóv pjoskovatich szlacheckjich Gochóv. Vjele przevandróv z cuzich stron żevji zemja kaszubsko, a jak jem są doznoł, żevji jich lepji njiż włosnich svojich senóv. Ale ti, co są tam zchodzą do Vejherova, to bele ti provdzevi Kaszubji, nasz norod, krev nasza. Pod svojmi chorągvjami, slode wobrazu Matkji Boskji, szłe wonji tam długo drogą na Kalvarie. Kożdi z nich vlokł svój mjeszk połen bjede i kłopotu po nich przidkjich krziżovich drogach, jaż go cesnął na zemji przed svjętim krziżem i szedł do dom letkji i bez czężoru. Alem jednigo znoł, co svoj go czężoru tam nje wostavjił, le go vlokł ze sobą nazod na Vdzidzką Pustą..

V njedzelę po nabożeństvje jô są zatecel z amjastem. Ale jak vjeczor kanął, tej jô szedł smjało na mjasto, bom też i rod belbem są połkoł z Trąbą, do chtenigom wob ten krotkji czas przevekł barzo. Kjej jem stanął na renku, raptem, jak ze zemji verosti, kanął przede mną Czernjik, ten ze Zvade.

— Dobri vjeczor, Remus! — rzekł won. — Ricerzu stuńcal lô cę lubję, bo z cebje dzirżkji chłop. Dlotego ce dom dobrą radę: Za to cos te nabrojił ve mlinje i ve dvorze, chcą cę vsadzec do sodze. Wuvożej, że dziso panem na Zvadze je Njemc, a ti mają po dzis dzeń gorę. Pokąd te będzesz vanożeł po svjece, gotovi ce vetchnąc do dure woo razu, zdające sobje worądz, że nji mosz — jak to movji pravo — stałigo mjescô przebivanjô. Dlotego nje leze jim na wocze. A jak bądzesz w Lipnje wu svojigo szkolnigo, tej wonji ce le termin przesłać mogą. Ten njech szkolni przesle do mje, a jo cę wochronję... A tej rzecze krolovji jezora, żebe lepji zchovoł svój worztovi nos i tak nje liszczoł slepjami, bo to nje słucho dżadovji. Za to zi-strzelenje lesnigo jo mu virok letkji — pjęc lôt sodze — veszczekoł. Ale kjej nje chce jich wodsedzec, tej njech są chronji!

To rzekłsze, won znikną! v cemni wuliczce, nim jo zdołoł gębę zamknąc z podzevjenjo. Zkąd ten pjekjeknjk vjedzoł, że krol jezora je v mjesce. Szedł jem jeszcze v meslach dalij jak z vjelgjigo voze, wobledzonogo pudłami, z gore cężkji pudło zlecało, trzasło mje kańtą v ramję, przedzarło vamps i wupadło mje na nogę.

Srodze mje zabolało, jaż nji mogł jem chvjilę na nogę przestąpjic, ale dzękovoł jem mojimu Anjołovji Strożovji, bom wuvożł sobje:

— Leżołbes trupem, Remus, kjejbe ce to pudło beło na głovę spadło.

Tej szedł jem dalij, jaż mje zatrzimało vesołe tovarzistvo.

Szedł Trąba, pod kożdą pochą mjał jednigo muzikańta. Slode jich szło jesz troje a rozprovjele głosno iak na jarmarku. Jeden strzod njich sztoperczeł v gorę naddrugjimi jak bob z marchvji i trzimoł prze gębje klarnetą, na chterni won płaczlevje pjiszczoł. A Trąba spjevoł:

Swadło pudło z vesokosce — narobjiło vjele złosce. Wu mojigo drucha — wukjidło poł wucha. — Ha, Remus cesze są, że teb cali, bom vjdzoł jak ten grzmot z gore na cę lecoł. Bogu chvała, że le vamps skażoni. — Vjidzisz tu pół tuzena muzikańtów, chtermi będą na chvałę Boską do Vejherova grac, a ozieso są vjeselą, że takjigo honoru dostąpjile, a na przid do tego pjęc talaróv. A ten długi jak litanjijô do vszetk jich Svjętich, to je naju kapelmajster.

Kapelmester vejał klarnetę z gębe. Tej jô vjidzoł, że jimu z kożdigo nortu gębe szłe po jedni brozdze na doł, tak że to vezdrzało, jakbe won vjedno płakoł. Vezdrzoł won łagodnimi woczoma na Trąbę i rzekł:

— Trąbo! Te rągosz ze svjętich rzeczi. A jô ce movję, że na nim vozu je tich pudeł vjecij, a Anjoł Stróż nje podnjese rękji, kjej ce Purtk jedno na łeb strąci.

— Podnjese! — wodezvoł Trąba — bo chtuż be groł marsza v Mirachovskjim lese? Kamrot Veber le umje mruczec na svojim kontrabasu a tvoja klarneta ledvje dosignje wuszu skoczkov v rovje przedrogovim. Ale jô vecignę ponad noveższi chojeczkji do Tronu Njebjeskjigo, jasz Matka Bosko i vszesce Svjęti chvalec będą i są ceszec z bjednigo Trąbe.

— Płakac będą, że takji njezbednjk noleżi do potcevigo kuńsztu muzikańtóv.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

WEJHEROWO

— 25 LAT PRACY ZAWODOWEJ DYR. LORENTZA. Dyrektor miejscowej Komunalnej Kasy Oszczędności Bernard Lorentz obchodzi dnia 1 czerwca br. 25-lecie swej pracy w bankowości. Pan Lorentz znany jest na tutejszym terenie jako wzorowy obywatel i Polak, ofiarny pracownik społeczny oraz świetny tenisista. Szczególnie owocny dla Kaszubów był ostatni — powojenny rok pracy dyr. Lorentza 65 proc. kredytów zostało udzielonych kaszubskim rolnikom, szczególnie na akcję siewną. Obecnie Komunalna Kasa Oszczędności według opinii fachowców należy do najbardziej wzorowych instytucji tego rodzaju na Ziemiach Zachodnich Jubilatowi — Kaszubie dyr. Lorentzowi składamy życzenia dalszej owocnej pracy dla społeczeństwa kaszubskiego.

— OBWIESZCZENIE. Komisja Weryfikacyjna przy Zarządzie B. Więźniów Ideowo-Politycznych w składzie: Mościcka Stefana — jako przewodniczącego, Murawskiej Hildegardy, Strycharczyka Jana, Patera Alfonsa i Lisieckiego Kazimierza jako członków, na posiedzeniu w dniu 25. 5. 1946 r. zweryfikowała niżej wymienionych członków tutejszego Koła:

49. Westphal Augustyn, 50. Nowak Franciszek, 51. Dębicki Władysław, 52. Krauze Piotr, 53. Graj Paweł, 54. Sowisło Jan, 55. Małek Augustyn, 56. Ciroc- ka Leokadia z d. Czekowna, 57. Ciroc- ki Antoni, 58. Nowak Łucjan, 59. Bistrem Gertruda, 60. Tomaszewski Jan, 61. Kuhr Teofil, 62. Konarzewski Władysław, 63. Lewańczyk Łucja.

Komisja nie zweryfikowała z powodu braku podstaw aresztowania na tle politycznym: 14. Bolczak Łucjan, 15. Tempski Bolesław, 16. Nowak Władysław, 17. Elwardt Franciszek, 18. Całus Józef, 19. Tajsebach Walter.

Ktokolwiek miał jakie zastrzeżenia do wyżej już zweryfikowanych proszony jest o złożenie swych uwag na ręce Pana Krefta Alfonsa, Starostwo Morskie pokój nr. 19.

UWAGA: Nowowstępujący członkowie proszeni są o dokładne i czytelne wypełnianie kwestionariuszy, w przeciwnym bowiem razie kwestionariusze te pozostaną bez rozpatrzenia.

Ze sportu na Kaszubach

PUCK

W niedzielę 26. 5. 46 odbył się w Pucku mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Puck" a K. S. „Rumia". Zwycięstwo odniosła drużyna Pucka 4 : 3 (3 :1). Gra stała na niskim poziomie.

—O—

Gryf — Pogoń 3 : 1

W czwartek odbył się we Wrzeszczu mecz klasy A pomiędzy kaszubskim K.S. „Gryf" Wejherowo a M.K.S. „Pogoń" Gdańsk. Zwycięstwo odniósł zasłużenie Repr. Kaszubski K.S. „Gryf" bijąc M.K.S. „Pogoń" 3:1. Na wyróżnienie zasługuje Preis i Bork z K. S. „Gryf".

CO i GDZIE?

W niedzielę o godz. 15-tej odbędzie się na Stadionie Miejskim w Wejherowie mecz o mistrzostwo gdańskiej A-klasy pomiędzy najlepszą drużyną kaszubską K.S. „Gryf" z Wejherowa a kandydatem na mistrza okręgu K.S. „Gedania" z Gdańska.

Tego samego dnia druga drużyna „Gryfu" rozegra mecz w Lęborku.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa, zaświadczenie tożsamości konia i papiery policyjne wystawione na nazwisko Jan Formela, Tadzino, gmina Gniewino, pow. Lębork.

GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażeci. Mje jeden z przemądrzalich Kaszebów chcôł podkorbjec i rzekł:

„Macku tobje vjerę nos wod tego zażivanjô puchnje, bo jak muszisz 10.000 grepjic sórknąc, to nje to znovuszko tak letko..."

— Słechejle, drechu. Jô be wod Kaszebów nje le 10.000, a 20.000 chcoł zażec, ale ta sprawa jesz tak nje dozdrzenja, żebe mje ju geldza. Kaszeba muszi nôpjervi dva cełęta stracec, nijgle v to wuvjerzi, że zdechle nje dlôte, że nji mjałe zębów, ale dlôte, że są po mleku wochvecałe. Przebôczta, ze po ledzach jesz przed voją chodzele roznajite krove nadsłovjale vjimjona, vepompovani povjetrzim, a kjej są tego njechterni wopakovele, to żołądkji jim są tak zepsułe, że vjele dostało reka. Czase są takji dzivnji, że może je przemjeszac ten hitler, cze nen mussolina, to wona jednak jesz verodzą poskróbków, że są katoleckjim i porządnim ledzóm zdovô wo leceperskjich lińcuchach, co brząkają i zvonją nad wuszama na wużerce.

A tere słechejta, co za teater ze mje zrobja Kasza. Chca wona heszczicz mój nos veprobovèc. Zavżęza mje wocze, tej posepa na kożdi stoł grepjicę do zażecô i mje rzekła:

— A tera królu tobacznjików, co chcesz mosz za berła, tobacznjik za merk i herb, rożik za pjaczęc...

— Ceż môsz mje za bal zesztelovanî, królovô vszetkjich denjic, chterni jedini godło je czorni plac...

po tobace i roża na podvjąsce z listów tobacznich...

— Nôże, stari są wustatkuj, a nje czosej jak młodi zgrzebc.

— A te nje sladkui, jak bes beła młodszo, a prze tim jes tak pomorlonô jak wuschło slivka. Jô stari nje jem. Pôł detk nje dzis tak wokręgłi, jak jo. Każdo gdova, chtema mdze mja 12 dzeci, na 12 pokolenjov kaszebskjich, mje za chłopa będze chca!

— Nole ju skuncze są chvolec, a mje posłechej, żebes mog egzamin dzis złożec svojigo aptitu, pôchu i vrażlevosce.

— Czego? Pchnięce? Jo le roz pchnął v mojim długjim żecim, że mje są wodnjechcało. Jo tego nje robję.

— Cze te jes wobarchli!

Ale ceż te ze mje za teater robjisz bjałko?

— Ko teatre są dzisi v módze, a nea z tima trzema grepjicama je moj nonovszi i moja prapremiera. Wuzdrzisz chłopje, jaką mdzesz mjał mądrą bjałkę, kjej te moję meslę chvecisz. Môsz le mje rzec po zażecim kożdi grepjice, jaką je tobaczką, co ji feleje, cze fabrikant może ję verobjac, cze tez nje. Chcę zarobjic pateńt..

Tak jem zażeł pjerszą wupę. Movję vama, Kaszebji. Wogjin, rozpoloni gôzdz be mje vjęcji nje doskwarzeł jak to z pjekła zemłoti tobacesko. Porzkoł jem jak kot na psa.

— To je trecezną na Kaszebów, me jich wocze i muzg.

Verzuc, bjałko z checzi!

— Tere dregô wupa.

— Môm strach, że mje jesz nos rozsadzi...

— Zażij królu tobacznjików!

Letko jem tej pocignął.

— Varszavjoce be to nazevele „... pa", proszę pani Kasza!

— Zażej, vaspanie trzecą!

Vjerzeł jem, że trzecô będze bele robote. I jak jem pocignął, tak mje jasz v pjęte vlazło dobri geldzenje.

—Kosink za vjele fefermeńcu, ale je dobro.

— Tere mje bjałko wodvjęże wocze.

Tere jem vjidzoł. Na pjerszi wupje beło jesz perzną pjeprzu, z dregji perzną cikorje, a z trzeci wostoł le czômôł.

— Bjałko, co to znaczi.

— Te mje za mocno v noce sapjeł i musza jem tobje pjeprzem nos przeczeszczec.

— A cikorjô?

— Tak na zamedlenje i zagojenje nosa

— tobaka?

— Żebe jes vjidzoł co je provda, a co fasz.

Vêjął jem ten moj rôżk i so z nja zażeł.

Żebe tak vszetkji bjałki bele mądre — pomeditovoł jem sobje

— Ceż va na to chłopji? — Chceme le so zażec!

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody na nazwisko Jan Witczak, Wejherowo, Św. Jacka 34.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko: Korejka Gertruda, Puck, ul. Nowa 1.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, dowód, osobisty, poświadczenie strat wojennych, na nazwisko Konkowska Cecylia, Wejherowo 12-go Marca 170.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie rejestracyjne R. K. U. Lębork, nominacja na gospodarstwo i inne dokumenty na nazwisko Pietrzak Bronisław, Cewice, pow. Lębork.

CHŁOPAK potrzebny od zaraz. Zgłoszenia w Administracji Z. K. pod nr. 154

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia i dowody tożsamości na 2 krowy i jednego konia wystawione na nazwisko Tusk Bernard, Smolno, powiat Morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Merchel Leokadia. Pogórze, pow. Morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Rzepa Leon, Dębogórze pow. Morski.

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rejestracyjne R. K U. Gdynia, kartę rozpoznawczą na nazwisko Grzenkowicz Klemens, Wejherowo, ul. Długa Nr. 2.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Bullmann Juliusz, Linia, pow Morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody na nazwisko Witczak Jan, Wejherowo, ul. Św. Jacka 34.

POTRZEBNI czeladnicy szewscy. Dobra zapłata. Magowski Bernard, Wejherowo, Sobieskiego 215.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację portową Nr. 1501. Augustyn Rumpca, Wejherowo, 3 Maja 32

BUCHALTER z długoletnią praktyką, 10 lat jako kierownik spółdzielni, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty do Redakcji. (130

ZGUBIONO na peronie stacji Wejherowo wiśniową damską torebkę. Uczciwy znalazca proszony jest o nadesłanie tylko dokumentów i fotografii na nazwisko Czajkowska Stanisława. Adres: Milicja Ob. w Wejherowie, lub Milicja Kolejowa. (157)

KTO UDZIELI LEKCJI gry na gitarze początkującemu. — Konrad Dąbrowski, Wejherowo, ul. Puaskiego 4.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Elwart Klara, Wejherowo, Klasztorna.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68. PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpaty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — W-01769